

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadstane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne, 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”,
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy. Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. m. Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka). Prenumerata kwartalna z odnośnikiem do domu 3 zł. zagranica 4 zł.

Zebranie Komitetu Funduszu Pracy.

W ubiegłą sobotę odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Konopackiego posiedzenie lokalnego Komitetu Funduszu Pracy.

Zebrani wysłuchali sprawozdania za ubiegły okres, z którego wynika, że na akcję pomocy bezrobotnym wydatkowano ponad 200 tysięcy zł., a na zatrudnienie w okresie letnim Zarząd Miejski otrzymał z Funduszu Pracy 550 tysięcy zł., za którą to sumę zatrudniono około 900 osób.

Omawiano następnie wytyczne akcji pomocy bezrobotnym w okresie nadchodzącej zimy. Wybrano sekcję finansową w składzie 9 osób.

Bezrobotni w ciągu zimy mają być utrzymywani głównie z ofiar miejscowego społeczeństwa.

W najbliższym czasie zostanie opracowany budżet i plan działalności sekcji.

Konferencja nauczycielska.

W ubiegłą sobotę w lokalu szkoły Nr. 19 odbyła się konferencja nauczycielstwa m. Pabjanic z udziałem wizytatora okręgowego p. Stanisława Somorowskiego i inspektora szkolnego p. Bandasa Konferencja poświęcona była zagadnieniom pedagogicznym, wpływającym z nowego programu

nauczania oraz zagadnieniom oświaty pozaszkolnej.

Referaty wygłosili: instruktor obwodowy p. Ławiński i p. J. Sajda na temat — zagadnienie oświaty pozaszkolnej w Pabjanicach, p. Januszewicz — inscenizacja pieśni; lekcję pokazową przeprowadził p. Ożóg.

Sprawa zatwierdzenia wyborów.

Od kilku dni kursuje po mieście pogłoska o przyznaniu w okręgu szóstym 12 mandatów Obozowi Narodowemu kosztem Bezpartyjnego Bloku Pracy dla samorządu. Wiadomość ta ma pochodzić od p. R. Jabłońskiego.

W związku z tem należy zwrócić uwagę na artykuł 42 ustawy samorządowej, którego odnośny ustęp brzmi: „zażalenia i protesty wyborcze wniesione zgodnie z przepisami przeciw wyborom do rady miejskiej lub zarządu, rozstrzyga w odniesieniu do miast wydzielonych z powiatowego związku samorządowego wojewoda

po wysłuchaniu opinii wydziału wojewódzkiego (izby wojewódzkiej)“.

Jak nam zakomunikował jeden z członków wydziału, do tej pory protest pabjanicki nie był jeszcze przez wydział rozpatrywany, nie może więc być narazie mowy o jego uwzględnieniu lub odrzuceniu.

Sprawa ta ma być rozpatrywana przez wydział wojewódzki 7 listopada b.r.

W tym wypadku pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej mogłoby odbyć się w końcu listopada.

Ceny papierosów nie będą obniżone.

Wypuszczony zostanie tylko nowy gatunek papierosów p. n. „Hel”.

W związku z notatkami, które pojawiły się w piśmie Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że wypuszczenie przez polski monopol tytoniowy nowego cennika, mającego rzekomo przewidywać obniżkę cen, nie jest zamierzone.

Natomiast oczekiwać należy istotnie pojawienia się w sprzedaży nowego gatunku papierosów pod na-

zwą „Hel“, do którego mieszanka od dłuższego czasu jest przygotowywana.

Papierosy te będą miały na celu zadośćuczynienie gustowi palaczy, którzy żądali papierosów monopolowych o smaku papierosów angielskich i amerykańskich.

Zarzuty

przeciw sen. Targowskiemu — niesłuszne orzekł sąd klubowy B. B. W. R.

Dnia 31 października odbyło się posiedzenie prezydium Klubu Bezpartyjnego Bloku, na którym prezes płk. Sławek zakomunikował zebrany treści orzeczenia sądu klubowego w sprawie sen. Józefa Targowskiego.

W orzeczeniu tem sąd stwierdził niesłuszność zarzutów stawianych

sen. Targowskiemu z tytułu piastowanego przezeń w latach 1927—1931 stanowiska członka zarządu Zakładów Zyrardowskich jak również bezpodstawność zarzutu, jakoby sen. Targowski w r. 1932 przyczynił się do układu rządu polskiego z francuskim w sprawie Żyrardowa.

Objęcie urzędowania przez p. komisarza Futymę.

W ubiegłą środę ustępujący na urlop p. komisarz Jabłoński przekazał urzędowanie p. Futymie. P. Futyma przez kilkanaście lat pracował w Wy-

dziale powiatowym w Piotrkowie, dlatego posiada dużą znajomość spraw samorządowych.

Artyści „Wesołej Lwowskiej Fali” w Pabjanicach.

Jak głosiła zapowiedź naszego pisma w ciągu ostatnich 2 tygodni — zjeżdżają do Pabjanic królowie humoru „Szczepko i Tońko oraz Aprikozenkranc i Untenbaum“.

Wystąpią oni w sali Kina Miejskiego w sobotę, dnia 3-go listopada 1934 r. o godzinie 3 min. 30 po południu z perłami swego dowcipu i humoru.

Konferansjerkę prowadzić będzie p. Fleischer Adolf.

Jak nas informują członkowie Zarządu miejscowego Oddziału Łódz-

kiej Rodziny Radjowej, bilety w niewielkiej ilości są do nabycia w cukierni W-go Pana Jaworskiego.

A więc wszyscy miłośnicy beztróskiego humoru winni w najbliższą sobotę o godzinie 3 min. 30 wyznaczyć sobie spotkanie na występie „Artystów Wesołej Lwowskiej Fali“.

Trzeba zaznaczyć przytem, że całkowity dochód z wyżej wymienionej imprezy Zarząd Łódzkiej Rodziny Radjowej Oddziału w Pabjanicach przeznacza na budowę Zakładu dla dzieci ociemniałych.

Święto Pabjanickiego Stow. Kupców i Przemysł. Chrześcijan w Pabjanicach.

Jak już zaznaczyliśmy w zeszytowanym numerze naszego pisma wspomniane Stowarzyszenie obchodzi w dniu 4-ym listopada r. b. 15-lecie swego istnienia, i przy tej okazji odbędzie się poświęcenie sztandaru.

W czasie wojny wszechświatowej, gdyż jeszcze w roku 1917 grono ludzi dobrej woli zaczęło organizować Stowarzyszenie i w 1918 r. uzyskało zatwierdzenie statutu przez władze okupacyjne.

48 członków zebrało się celem wyboru pierwszego Zarządu, dzisiaj Stow. liczy 176 członków.

Niektórzy z założycieli od początku istnienia Stowarzyszenia stale powoływani są przez Walne Zgromadzenia do Władz Stowarzyszenia.

Obecnie przewodniczącym jest p. Walery Pabisiaak.

Za jego kadencji Stow. zdołało

przeprowadzić dla swych członków różne ulgi podatkowe, pomoc lekarską, pomoc prawną, obecnie zaś czyni starania o utworzenie kasy Pogrzebowej.

Zbliżająca się uroczystość przyczyni się bezwątpienia do silniejszego zespolenia członków, nie tylko pod względem zawodowym ale i towarzyskim. Nie miejsce tu kreślić dzieje Stowarzyszenia, nadmienić jednak należy, że Stow. Kupców i Przemysłowców Pabjanickich w okresie swego istnienia zawsze brało i bierze czynny udział w życiu politycznym, społecznym, filantropijnym i towarzyskim naszego miasta.

Z okazji uroczystości Redakcja Gazety Pabjanickiej przesyła Stowarzyszeniu serdeczne „Szczęść Boże“ w dalszej swej pracy i poczynaniach.

Nowa droga walki z bezrobociem.

Fundusz Pracy przejmuje zadania Funduszu Bezrobocia.

Bezrobocie jest napewno najbardziej katastrofalną plagą, jaką sprowadził na świat kryzys ekonomiczny. Nie mówiąc już o stronie społecznej tego zjawiska — o dziesiątkach milionów ludzi, pozbawionych środków do życia — należy stwierdzić, że rozwój bezrobocia stanowi najistotniejszą przyczynę trudności budżetowych i monetarnych.

Zapomogi dla bezrobotnych zniszczyły budżet niemiecki, zachwiały równowagę skarbu angielskiego i zdeorganizowały finanse publiczne Stanów Zjednoczonych. Jeżeli w raptownym skrócie myślowym połączymy końce łańcucha przyczyn i skutków, to dojrzymy w punkcie wyjścia trzy kraje, w których bezrobocie przybrało rozmiary klęski społecznej: Niemcy, Anglię, Stany Zjednoczone, w punkcie zaś dojścia — trzy systemy monetarne załamane: markę można zaledwie nazwać walutą, funt został zdewaluowany o 40 proc., dolar wiedzie niepewną egzystencję i niewiadomo na jakim parytecie ostatecznie się ustali.

Te rezultaty zmieniły do gruntu metody walki z kryzysem.

W czasach przedkryzysowych i w pierwszym okresie kryzysu, zagadnienie bezrobocia przedstawiało się całkiem prosto. Teoretycy polityki społecznej wychodzili z założenia, że jednostka ma prawo do utrzymania. Państwo zaś ma obowiązek utrzymania to zapewnić. Walka z bezrobociem włączona została do systemu ubezpieczeń społecznych.

Ale potem się okazało, że ten system, odpowiadający swym celom, kiedy bezrobocie nosi charakter wypadkowy, analogiczny do choroby lub utraty zdolności do pracy, zawodzi na całej linii, gdy bezrobocie wyszło poza granice „wypadków“, a stało się zjawiskiem społecznym. Załamała się proporcja między tymi, którzy płacą składki, a tymi, którzy otrzymują za pomoci. Przez masowy i przewlekły charakter bezrobocia zwięzła się podstawa finansowa całej akcji.

Z pomocą musiało pośpieszyć państwo, bo pracujący nie mogli utrzymać pozbawionych pracy.

W miarę ujawniania się wadliwości tego systemu, w miarę, jak okazywały się jego negatywne skutki w dziedzinie wychowawczo-społecznej — zaczął kształtować się inny pogląd na metody walki z bezrobociem. Wsunięto hasło: praca zamiast wysiłku; nie upokarzająca filantropja, lecz celowe zatrudnienie bezrobotnego.

Te nowe tendencje zwyciężyły we wszystkich niemal krajach, zwyciężyły i w Polsce. Wyrazem tego zwycięstwa jest decyzja Rady Ministrów o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy, a raczej o przekazaniu Funduszowi Pracy zakresu działania Funduszu Bezrobocia.

Fundusz Pracy powstał w roku ubiegłym, jako wyraz dążności do przerzucenia walki z bezrobociem na roboty publiczne. W pierwszym okresie — okresie z natury rzeczy eksperymentalnym — dawne stanowisko filantropijne nie mogło być od razu całkowicie przezwyciężone i pomoc doraźna objęła znaczną część sumy wydatków, bo aż 37 proc. Należy się spodziewać, że w nowej fazie ewolucji Funduszu Pracy, dysproporcje te będą stopniowo wyrównane, a praca wyruguje zasiłki.

Środki, jakimi rozporządza nasza centralna instytucja walki z bezrobociem, są z natury rzeczy ograniczone. Oczywiście, mowy być nie może, by w ramach tego budżetu całkowita ilość bezrobotnych w Polsce mogła znaleźć pracę i zarobki.

Ale jeżeli nie można dostarczyć pracy tym wszystkim, którzy jej szukają, to należy dążyć do tego by ją otrzymała możliwie największa ich ilość. Zgodnie z intencjami twórców dekretu z dnia 19 października 1934 r., celem dążeń polityki Funduszu Pracy będzie osiągnięcie maksymalnego efektu społecznego, zatrudnienie przy robotach inwestycyjnych największej ilości ludzi z usunięciem na drugi plan wszelkich celów ubocznych, a więc tak zw. rentowności robót,

w której długo — i najnieślusniej w świecie — upatrywano kryterium dla oceny społeczno-gospodarczych inwestycji.

Linję polityczną Funduszu Pracy wyznaczają dwa momenty. Jednym jest konieczność dostarczenia pracy możliwie jaknajwiększej ilości ludzi, drugim — konieczność wykonania robót, które przez incjatywę prywatną nie będą wykonane nigdy, bo indywidualnemu inwestorowi nie dają możności wycofania włożonych kapitałów, choć opłacają się stokrotnie gospodarstwu narodowemu. Roboty te — budowa dróg, regulowanie i uszlupianie rzek, meljoracja gruntów — mają jako najistotniejszy element swych kosztów pracę ludzką i stwarzają możliwość nierównie większego zatrudnienia robotników, aniżeli inwestycje „rentowne“ pod względem gospodarczo-prywatnym.

Ostatnia powódź okazała, jak boleśnie upośledzony jest kraj nasz pod względem tych najprostszych, najprymitywniejszych zdobycy pracy ludzkiej. W porównaniu z kraja-

mi zachodniej Europy jesteśmy biedni i cofnięci o całe dziesiątki lat.

Istnieją tam narzędzia pracy już oddawna zamortyzowane, dziedzictwo przeszłych pokoleń otrzymane przez pokolenia obecne. Uregulowane rzeki Niemiec, Anglii, Francji, olbrzymia sieć kanałów i dróg, zmeljorowane przez dziesiątki lat ziemie — czyż wszystko to nie są narzędzia, które pozwalają ludziom tamtych krajów pracować łatwiej i wydatniej i przy tym samym wysiłku wytwarzać więcej. Nasze dziedzictwo jest nad wyraz ubogie. Techniczne warunki naszej pracy są znacznie gorsze. Musimy to wszystko nadrobić, jeżeli w wyścigu gospodarczym narodów chcemy naszym konkurentom zwycięsko stawiać czoła.

Stworzenie ośrodka scentralizowanych dyspozycji w walce z bezrobociem napawa ufnością, że nasze wiekowe zaniedbania w dziedzinie gospodarczo-inwestycyjnej zostaną częściowo bodaj wyrównane, a nasze upośledzenie wobec innych krajów — usunięte.

Dr. J. Wendel.

Wkłady oszczędnościowe w różnych krajach.

Stan wkładów oszczędnościowych jest miernikiem rozwoju gospodarczego danego kraju i wskaźnikiem dobrobytu jego mieszkańców.

Stan wkładów w niektórych państwach na jednego mieszkańca w końcu 1933 r. przedstawiał się następująco (w złotych): Szwajcaria 3936, U.S.A. 2194, Anglija 1508, Danja 1444, Szwecja 965, Francja 768, Niemcy 581, Polska 83. Polska więc pod względem sumy wkładów przypadającej na jednego mieszkańca, znajduje się na szarym końcu. Jednakże wzrost sumy wkładów jest w Polsce daleko większy i szybszy, niż w innych krajach. Jeżeli przyjąć, że w końcu 1928 r. suma wkładów danego państwa wynosiła 100, to w końcu 1933 r. suma wkładów wynosiła w Polsce 240, we Francji 213, w Niemczech 159, w

Szwajcarii 154, w U.S.A. 138, w Anglii 122, w Szwecji 117, w Danji 109. Zaznaczyć należy, że dorobek nagromadzonych wkładów tak w Polsce, jak i w innych państwach, jest w dużej mierze zasługą rozbudowującej się spółdzielczości i oszczędnościowo-kredytowej, która rozwija ideę oszczędności wśród najszerszych i najuboższych warstw społeczeństwa.

Wycieczka krajoznawa do Liskowa.

W niedzielę, dn. 4 listopada r. b. odbędzie się wycieczka do Liskowa i Opatówka. Zbiórka na Stacji w Pabjanicach o godz. 5 rano. Koszty wycieczki wyniosą około 15 zł. (urzędnicy państwowi około 11 zł.).

Zarząd P. T. K. w Pabjanicach.

Marjan Jurakowski.

Instytucje wspierane przez Magistrat m. Pabjanic.

Członków Tow. liczy 111. Składki roczne wynoszą zł. 6.— i zł. 12.

Plan budowy gmachu opracował bezinteresownie ś. p. Jan Procter. Gmach jednak nie odpowiadał całkowicie obecnemu swemu przeznaczeniu; budowano go bowiem z myślą urzędzenia szkół i ochronek dla dzieci przychodnich. Przed wojną w gmachu tym mieściło się do 600 dzieci w wieku szkolnym i odbywało się tak zwane „tajne nauczanie“. Do czasu zbudowania domu własnego, Tow. posiadało szkolne sale, jedną przy ul. Kościuszki i dwie przy ul. Zwierzyniec.

Tow. powstało 7 sierpnia 1902 r. Charakterystycznym jest to, że od momentu powstania instytucji do dnia dzisiejszego przewodnictwo spoczywa stale i bez przerwy w rękach pań.

Pierwszą przewodniczącą była pani Anna Łękawska. Budżet r. 1903 wynosił rb. 4.352 kop. 86. Protokoły zebrań zarządu i walnych zebrań prowadzone były tylko po rosyjsku. Od 13 września 1905 r. po rosyjsku i po polsku — na skutek samownolnego zarządzenia ś. p. Bronisławy Wróblewskiej, przewodniczącej zarządu. Dzień 8-go sierpnia 1914 r. usuwa zupełnie język rosyjski z księgowości Towarzystwa.

Za zasługi położone dla rozwoju instytucji walne zebrań nadawały różnym osobom tytuły członków honorowych.

W obecnej chwili członkiem honorowym jest p. inż. Franciszek Drzewiecki, wiceminister Min. Pocht i Telegrafów, inni pomarli.

Dzięki dobrej woli i poczuciu prawdziwego miłosierdzia jakiemu hołduje grono ofiarnych osób, miasto nasze znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, że sierota znajdzie dach nad głową, łyżkę

3) stawy i troskliwą opiekę; że nie napróżno modli się, mówiąc „Ojcze nasz“ — gdyż znajduje życzliwe bratnie serca wśród ludzi obcych, serca dobre, które sierocie choć w części zastąpić zdołają brak ciepła macierzystego. Dziecko wychowane w sierocińcu wyrasta z biegiem czasu na pożytecznego członka społeczeństwa, dobrego chrześcijanina i uświadomionego obywatela kraju.

Niemowlę — podrzutek zaś nie zginie pod płotem jak pies, gdyż czuwa nad niem opieka, której piękną i wzniosłą dewizą jest: „Res sacra miser“.

Towarzystwo Eugeniczne.

W lokalu Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy św. Rocha Nr. 8 na pierwszym piętrze mieści się „Poradnia przedślubna i małżeńska“.

Poradnia jest całkowicie bezpłatną dla wszystkich mieszkańców Pabjanic i okolicy.

Koszty utrzymywania poradni pokrywają niemal w równym mierze Magistrat m. Pabjanic i Ubezpieczalnia Społeczna.

Zamożniejsi ludzie opłacają jedynie koszty przeprowadzonych analiz i to po znacznie obniżonych cenach.

Towarzystwo ma za zadanie dbać o zdrowie osób, pragnących wstąpić w związki małżeńskie. Tym sposobem społeczeństwo może mieć nadzieję, co więcej, pewność niemal, że nowe pokolenie, zrodzone ze zdrowych rodziców, wyrośnie na zdolnych ludzi, pozbawionych w zarodku życia różnych skłonności do chorób groźnych, jak gruźlica, rak, syfilis i t. p.

Towarzystwo dąży do tego, aby mocą nakazu prawodawczego, każda osoba zawierająca związek małżeński była przymusowo badana przez lekarza. Odnośny projekt ma być skierowany do Sejmu.

Towarzystwo Eugeniczne na terenie Pabjanic działa dopiero od połowy kwietnia r. b.

Poradnia jest otwartą w każdą sobotę od godz. 3 — 4 po południu t. j. od godz. 15 — 16. Lekarzem ordynującym jest dr. Piotrowski Walenty.

Zaznaczyć należy, że wyniki dotychczasowe są zadawalniające. Aczkolwiek na wiosnę i w lecie zazwyczaj mniej zawiera się małżeństw, mimo to poradnia w ciągu niespełna trzech miesięcy udzieliła wskazówek, porad i analiz 17 osobom i to nawet z poza Pabjanic.

Przewodniczącym miejscowego oddziału jest dr. Witold Eichler. Ilość członków wspierających niewielka, gdyż zaledwie 20.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze

ul. św. Rocha Nr. 8

Biuro Ubezpieczalni Społecznej.

W końcu r. 1929 utworzony został Oddział Towarzystwa Trzeciogrucielczego. Zadaniem Tow. jest zwalczanie tej okropnej plagi ludzkości, jaką jest gruźlica. Wszak na suchoty umarli tak wybitni ludzie, jak: Słowacki, Chopin, Malczewski, Grottger i wielu, wielu innych.

To też celem i dążeniem Tow. w pierwszym rzędzie jest nietylko leczenie, co zapobieganie rozwojowi suchot.

Magistrat m. Pabjanic udziela Towarzystwu pomocy finansowej, wobec czego działalność Tow. rozwija się coraz lepiej, a teren pracy rozszerza się.

Tow. liczy członków ponad 30 osób, przeważnie lekarzy. Przewodniczącym jest dr. Witold Eichler.

Znaczne dochody zdobywa Tow. przez imprezy tak zwanych „Dni Przeciwgruźliczych“.

Obrót za rok 1933-4 (od kwietnia do kwietnia) przekroczył sumę zł. 4200.

Udzielana jest pomoc lekarska gruźlikom pozbawionym możności korzystania ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej. Tow. udziela ubogim porad lekarskich, wydaje lekarstwa bezpłatnie, wysyła na wieś i t. p.

W roku ubiegłym, jak również i w bieżącym na koszt Tow. zostało wysłanych 50 dzieci zagrożonych chorobą gruźlicy do Dąbrowy pod Dłutowem. Pobyt dzieci na wsi przez miesiące letnie wykazał bardzo dodatnie wyniki.

FELJETON.

Niebo i ziemia.

Sw. Zyta tak była ostatnio zajęta sprawami swojej chrześniaczki, b. cesarzowej Zyty, że poprostu nie miała czasu na nic innego. Doszło nawet do tego, że musiała sobie sprowadzić z czyśca pewną służącą-dewotkę, która podjęła się roli sekretarki.

Co wieczór przychodziła dewotka do św. Zysy i referowała ziemskie paciorki.

— Co tam przyszło z ziemi? — pytała Dobra Święta.

— Nic takiego, proszę łaski pani! — mówiła sekretarka. — Jest ze sto paciorków z Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej o zdrowie dla pani prezski Zaborowskiej.. Jak to codzień...

— Dobrze, dobrze, załatwić przychylnie! Nudzą mnie trochę te kuchty, ale co robić?

— Z „Kurjera Warszawskiego“ przyszedł paciorek, żeby więcej ludzi umierało, bo jakoś ostatnio mało nekrologów...

— Nie mój resort!

— I z „Gazety Warszawskiej“ proszę łaski pani, jest specjalna wotywa, żeby wszystkich żydów djabli wzięli!

— Fi donc! — zachnęła się Dobra Święta. — Ci endecy ostatnio zadużo sobie pozwalają! Niech idą do djabła z taką prośbą!

— I jeszcze pan Stroński prosi, żeby mu tak ciągle oczu nie kluli tem żydostwem, bo to powiada, skaranie boskie!

— Trudno, nosa mu nie zmienię! A co tam jeszcze?

— Ano jest, jak zwykle, paciorek od pani prezski Zaborowskiej „żeby karta szła“...

— Nic nie rozumiem... szepnęła Święta w zamyśleniu — o jaką kartę jej może chodzić? Nie mogę jej tego załatwić, choć to bardzo pobożna dama...

Może jej ta karta bardzo nie idzie — gderała sekretarka — skoro ciągiem ino prosi, żeby szła... To już wszystko proszę łaski pani. Dobranoc.

Zbliżała się jesień 1934. Coraz to mniej przychodziło do św. Zyty paciorków o zdrowie pani prezski Zaborowskiej, która znów coraz natręczywiej prosiła o „dobrą kartę“.

Aż wreszcie pewnego dnia coś się zmieniło. Pani prezeska, zapomniawszy o kartach, zaczęła nadsyłać paciorki krótkie i jeszcze bardziej tajemnicze:

„Zeby się nie wykrył!“

Tak było codzień Paciorków pani prezski przychodziło coraz więcej i coraz były gorętsze: „Zeby się tylko nie wykrył!“ Pewnego dnia, w październiku, przyszło coś nowego: „Zeby mnie stąd wypuścili!“

Sw. Zyta, nie mogąc dłużej utrzymać na wodzy swojej ciekawości, udała się do jednego z najlepiej poinformowanych kolegów z prośbą o wyjaśnienie. Wróciła stamtąd chmurna i zgryziona.

— Więc to tak! — krzyknęła, ujrawszy sekretarkę z pliką nowych petycji. — Ładnych ja się rzeczy dowiedziałam o tej Zaborowskiej! Wzorowa prezeska Chrześcijańskiego Zw. Służby Domowej! Pobożna matrona i obywatelka! Wiesz, co ona robiła? Grała w karty, w jakiegoś tam pokera (dlatego tak ciągle prosiła o „dobrą kartę“!) I w dodatku przegrywała składki tych biednych otumanionych kucharek! Poszła za to do kozy!

— Właśnie tu, proszę łaski pani, jest paciorek od pana Korfantego za pomyślność pani prezski Zaborowskiej... Dzisiaj przyszło z Katowic expremem poleconym...

— Od Korfantego? Pierwszy raz słyszę, żeby Korfanty mówił paciorek... Widocznie znowu jakiś szwindel. Do koszał... Co tam jeszcze?

— Jest parę tysięcy listów od kucharek z Chrześcijańskiego Związku

Warunki bezpłatnego przyjęcia kandydatów do Obozu P. W. Lotniczego w Łodzi.

Pabjanicki Obwód Miejski LOPP. podaje do wiadomości, iż w roku 1935 na lotnisku w Łodzi będą przeprowadzane następujących terminach:

I — od 1.IV do 15.VI.

II — od 20.VI do 1.IX (tylko dla maturzystów).

III — od 5.IX do 20.XI.

Aby zostać przyjętym na bezpłatny kurs w pilotażu w jednym z podanych wyżej terminów, należy podania wraz z dokumentami kierować pod adresem Łódzkiego Okręgowego Wojewódzkiego LOPP. (Łódź, Plac Gen. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 119) w terminie nieprzekraczalnym do dnia 10 listopada r. b. Po tym terminie podania rozpatrywane nie będą.

Od kandydatów do obozu Przyposobienia Wojskowego Lotniczego wymagane są następujące warunki:

dla przedpoborowych:

1) posiadanie świadectwa z ukończenia I stopnia P. W.

2) wiek ukończenia 18 lat życia.

3) wykształcenie minimum 6 lub 7 klasowej szkoły powszechnej.

4) obywatelstwo polskie.

Badanie wstępne kandydatów będzie przeprowadzone w Poradni Okręgowego Ośrodka W. P. w Łodzi. Uznani jako zdolni będą skierowani do Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich w Warszawie. Terminy badań będą podane zainteresowanym po nadesłaniu zgłoszenia.

Do podania należy dołączyć:

1) krótki własnoręcznie napisany życiorys,

2) świadectwo moralności,

3) „ „ szkolne,

4) „ „ z ukończenia I lub

II stopnia P. W.

5) metrykę urodzenia,

6) zezwolenie rodziców na szkolenie i zobowiązanie wstąpienia do wojsk lotniczych po ukończeniu szkolenia.

Pabjanicki

Obwód Miejski L. O. P. P.



Przy zakupie bućków zważa dorosły człowiek nie tylko na taniść, lecz także na przyjemny chód. Tę zaletę posiadają OBCASY GUMOWE BERSON i dlatego powinni rodzice baczyć przy zakupie bućków dla swoich dzieci, aby bućki miały OBCASY GUMOWE BERSON. Przyjemny elastyczny chód, a więc zdrowe, trwałe i tanie.

Jaknajwięcej jarzyn w naszej kuchni.

Według opinii lekarzy sok jarzyn wywiera zbawienny wpływ na narządy trawienne człowieka. To też nie dziwne, że powstał obecnie silny prąd ku przetruceniu kuchni mięsnej na jarską.

Kapusta, kalafjory, buraki, ziemniaki, kalarepa, marchew i t.d. zaawansowały na stanowisko środków leczniczych.

Například czosnek — zarzucony przez oficjalną medycynę, obecnie znowu wywalczył sobie prawo obywatelstwa. A jako środek leczniczy znany był przecież przed wiekami. Chronił on w średniowieczu przed cholera, gdy panowała epidemia, później używano go przeciw astmie, a także działał uśmierniająco w wypadku skrętu kiszek.

„Cztery cebule namoczone w białym winie lepiej oczyszczają nerki, niż najbardziej wyszukan leki“ — twierdzili lekarze wieku 18-go.

Przez wiele lat pomidory usuwane były z naszych stołów pod zarzutem, iż zawierają kwasy szkodliwe dla artretyków. Był to jednak błąd, jak się okazało. Pomidory bowiem posiadają wiele substancji odkwaszających krew, co raczej przeciwdziała artretyzmowi. Buraki regulują sprawność nerek, szpinak leczy anemię, pestki z dyni tępię solitera i t. d.

Medycyna współczesna stwierdziła, że szparagi zawierają wielką ilość soli odżywczych i witamin, działają moczopędnie. Karczochy nadają się jako pożywienie wrzodzie cukrzycy, zawierają bowiem odmianę cukru, który jest nieaktywny.

Marchew zawierając fosforany, potas, dużo cukru i dużo celulozy, wpływa dodatnio na rozcieńczenie treści wewnętrznej żołądka.

Jednym słowem każda z jarzyn posiada jakąś leczniczą właściwość.

Powstawanie nowych spółdzielni.

W roku bieżącym daje się zaobserwować wzmoczenie się powstawania nowych Spółdzielni Spożywczych. O ile w ciągu roku 1933 Związek Spółdzielni Spożywców przyjął 73 nowe Spółdzielnie, to w roku bieżącym przybywa co miesiąc po kilkanaście nowych Spółdzielni, co daje się zaobserwować szczególnie w województwach centralnych i wschodnich. Związek Spółdzielni Spożywców

dotychczas powstawaniu nowych spółdzielni bądź bezpośrednio przez wysyłanie na miejsce propagatorów i instruktorów, bądź pośrednio przez rozsyłanie materiału instrukcyjnego.

Powstawanie nowych spółdzielni jest dowodem, że ruch spółdzielczy coraz większe zrozumiem znajdując wśród szerokich sfer ludności i że w dobie kryzysu spełnia on należycie swoje zadanie.

Spółdzielczość ujmuje w swe ręce przetwórczość ryb morskich.

Związek Spółdz. Spółz. R. P., największa organizacja gospodarcza spożywców w Polsce, wraz ze spółdzielnią „Zjednoczenie Rybackie“, organizacją rybackie wybrzeża polskiego, przystąpiły do budowy największej w Polsce wędzarni ryb morskich w Gdyni. Wędzarnia spółdzielcza będzie posiadała 20 pieców i ukończona będzie już za parę tygodni. Jest to nie tylko ważny krok w organizacji naszego przemysłu przetwórczego ryb, ale i ciekawy przykład wspólnej akcji gospodarczej organizacji spożywców i wytwórców, z pominięciem pośrednictwa. Korzyści są tu niewątpliwie duże i obustronne.

Szkolenie władz i pracowników spółdzielni.

Rady Okręgowe Związku Spółdzielni Spożywców przystąpiły do masowego przeszkolenia władz i pracowników spółdzielni spożywców. Na kursach ustnych, prowadzonych przy wszystkich Okręgach Związku „Spółem“, praca przeszkoleniowa prowadzona jest w całej pełni i wynikiem jej będzie niewątpliwie lepsze przygotowanie władz i personelu do pracy spółdzielczej, co jest szczególnie ważne przy przejawiającej się obecnie rozbudowie spółdzielczego ruchu spożywców.

Przeszło miliard dolarów wynosi deficyt budżetu amerykańskiego.

Deficyt Stanów Zjednoczonych za bieżący rok budżetowy przekroczył dziś miliard dolarów i wynosi 1 miliard 27 milionów dolarów.

Służby Domowej. Wszystko jednakowo: „Zeby ta pani prezeska w kozie posiedziała za naszą krzywdę!“, Co z tem z robić, proszę łaski pani?

— Załatwić przychylnie. Niech posiedzi!

Łowienie ryb „na radio“.

Rybacy marsylijscy dokonali niekonali niedawno ciekawego odkrycia. Stwierdzili mianowicie, że dźwięki radja działają przyciągająco na ryby. A stało się to zupełnie przypadkowo: pewien amator radja wybrał się nad brzeg morza, gdzie założył antenę, ustawił głośnik i puścił w ruch odbiornik. Miało to ten skutek, iż rybacy zajęci właśnie połowem, wyciągali z morza wręcz przepelnione sieci. Korzystając z tego doświadczenia ustawiali odtąd przy każdym połowie nad brzegiem kilka głośników radjowych. Ryby zęczone tonami muzyki napływały masowo do brzegu, wpadając w sieci...

Warto spróbować.

Innego rodzaju odkrycia dokonał pewien znany angielski profesor nauk przyrodniczych. Jak donosi „Wireless World“ przekonał on się na podstawie licznych doświadczeń, że na muzykę radjową są niesłychanie czułe... komary, które zlatują się do otwartych okien, z których płyną dźwięki muzyki radjowej.

Podjezwamy jednak mocno, iż „odkrycie“ to miało inny, głębszy cel na oku: odtąd radjoamatorzy będą wieczorami zamykać okna, a na

tem wyjdą najlepiej ich bliżsi i dalsi sąsiedzi, którym radjo przeszkadzało nieraz w spoczynku lub w pracy.

Nowe pismo.

W dniu 1 listopada r.b. ukazało się w sprzedaży ulicznej nowe pismo pod nazwą „Głos Pabjanicki“ dwutygodnik społeczno informacyjny. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny występuje niejaki p. Raszke Egdar.

Kto stoi za nim, trudno wywnioskować. Kierunku również nie można ustalić. W każdym razie pismo to przynajmniej narazie nie poszło śladami „Prawdy Pabjanickiej“.

Z „Legjonu Młodych“.

Dnia 31 paźdz. ob. Jan Koziara miał gawędę legionową, w której w barwnych słowach zobrazował boje o niepodległość oraz prace przygotowawcze Marsz. Piłsudskiego przed wojną.

W sobotę, dn. 3 listopada jak zwykle odbędzie się świetlica.

Dnia 7 listopada odbędzie się zebranie wewnętrzne z „Zywą gazetką“.

Skrzynka do listów.

Do

Redakcji „Gazety Pabjanickiej“.

Uprzejmie proszę Sz. Redakcję o umieszczenie na łamach „Gazety Pabjanickiej“ następującej notatki:

O regulację ulicy Pięknej.

Pamiętam, gdy przed wojną jeszcze w wychodzącej wówczas gazecie „Życie Pabjanickie“ feljetonista „Ralf“, pisząc o różnych bolączkach naszego grodu, napisał też coś o ul. Pięknej, o przepływającym tam kanale, o jej nazwie dalekiej od rzeczywistości i t. p.

Od tego czasu upłynęło lat 20 zgóra, a ulica ta dotąd zachowała swoją nazwę i nie zmieniła swego wyglądu.

W czasie tym powstały inne ulice, wytyczono i uregulowano nowe, kilkakrotnie przebrukowano jeszcze inne, a ul. Piękna pozostała nietknię-

ta. I nasuwa się pytanie — czemu to przypisać? Czyżby temu, że jest za mało zaludniona, czy może dlatego, że nie mieszka na niej nikt z ojców miasta, czy też przez zwykłe przecoczenie? Może istnieją jakieś poważniejsze tego przyczyny. Nie wiem. Wiem tylko, że ulice zaludnione zostały dawno zabrukowane, że do ostatnich wyborów do Rady Miejskiej, ulica Piękna wraz z Łąkową i do nich przylegające niezabrukowane stanowią jeden odrębny okręg wyborczy, co dowodzi o gęstym zaludnieniu tych ulic wreszcie, widząc wozy, a często i auta tonące po osie w błocie i kałużach, tworzących się wskutek braków ścieków, zmuszony jestem rzucić zapytanie pod adresem miarodajnych czynników, kiedy wreszcie ulica Piękna zmieni swój wygląd (względnie nazwę).

Bo doprawdy już wielki czas po temu.

K. P.

Do Redakcji

„GAZETY PABJANICKIEJ“.

Od wielu lat jestem gorliwym czytelnikiem Gazety Pabjanickiej. Ze szczególną uwagą czytam wszystkie artykuły, poświęcone sprawom gospodarki miejskiej, bo ta jako rzecz bliska, najbardziej mnie interesuje. Otóż od dłuższego czasu Gazeta nie porusza tych spraw. A czyż nie istotnie ciekawego i interesującego ogół obywateli naszego grodu nie dzieje się na terenie samorządowym?

Bo chociażby taka sprawa, jak park Wolności. Bez żadnej ceremonii wycięto w sercu parku na dużym obszarze piękne drzewa. Coś tam się robi, kopie, podobno ma być urządzone boisko sportowe. Na mój prosty rozum wydaje się, że tak wiele wokół miasta mamy wolnych terenów, na których możnaby urządzić nietylko boisko, ale piękny i wielki stadion, iż niepotrzebaby niszczyć parku, który dla naszej braci robotniczej jest tak potrzebny, jako jedyne miejsce wypo-

czynku na świeżym powietrzu po znojnym dniu pracy w dusznych murach fabrycznych. Ale ja nie wiem, czy dobrze myślę i czekam na to, co powie Gazeta. A tu ani słówka.

A dużo się też mówi, że to jakieś tam „solenie“, (solarjum—przyp. red.) niech Pan Redaktor napisze, bo ja dobrze nie wiem, jak to się nazywa, zostało urządzone za pieniądze miejskie i kosztuje 15.000 złotych. Jeśli byłaby to prawda, to przecież pan Prystor i pan pułkownik Sławek powiedzieli, że marnotrawców groza publicznego należy tępić. Wiele innych podobnych jest rzeczy, o których ludziska mówią i chcieli się coś z Gazety Pabjanickiej dowiedzieć. Może Szanowna Redakcja powie nam prawdę, a wtedy będziemy spokojniejsi.

Bo jak jest Rada Miejska, to prędeż się można coś dowiedzieć, a teraz, ktoś ma nam to powiedzieć, jak nie panowie z Gazety.

Obywatel.

Odpowiedź Obywatelowi.

Redakcja Gazety Pabjanickiej żywo interesowała się sprawami gospodarki samorządowej naszego miasta. Istotnie od dłuższego już czasu nie poruszamy tych spraw, lecz to bynajmniej nie znaczy, abyśmy przestali nimi zajmować się.

Może dobrze się stało, że pan nas, Szanowny Obywatelu, zainteresował, boć przecież każdy obywatel nietylko ma prawo lecz i obowiązek interesowania się sprawami gospodarki miejskiej, która jest wspólnym naszym dobrem.

Zgadzamy się całkowicie z Panem, jeśli chodzi o przemówienia p. pułkownika Sławka i p. b. premera Prystora: ich mowy wtedy dopiero będą skuteczne, gdy wszyscy obywatele z całą bezwzględnością przystąpią do wyrwania chwastów, pleniących się nawet na tak niewielkich polanach jak Pabjanice.

Jednakże ludzie, ponoszący moralną odpowiedzialność za obecną gospodarkę miejską starali się naprzód wyczerpać wszystkie środki, zmierzające do usunięcia z jej terenu braków i niewłaściwości, a dopiero później poinformować ogół obywateli, z drugiej strony jesteśmy głęboko przekonani, że odpowiedzialne za samorząd czynniki państwowe nie będą tolerowały nikogo, choćby z nim stały najbardziej wpływowe jednostki, który szkodził dobru ogólnemu, jakim jest gospodarka miasta.

Możliwe, że w pewnym stopniu zwiniliśmy wobec czytelników naszego pisma, postaramy się jednakże co się da naprawić.

Do mówienia prawdy odwagi nigdy nam nie zabraknie.

A więc naprzód sprawa parku. Drzewa w parku zostały wycięte w celu urządzenia na miejscu tem boiska sportowego.

O zmierzonym przez p. komisarza wycięciu parku nikt nie był poinformowany, skutkiem tego trudno było pomysłowi temu przeciwdziałać.

Rozumiemy doskonale, że w mieście naszym, które nie posiada ani rzeki, ani blisko położonego lasu, park jest jedynym miejscem wypoczynkowym, i najmniejsze uszczuplenie jego terenu musi być uznane za rzecz wysoce niepożądaną i niezgodną z interesami ludności miasta.

Słusznie, że na boisko można było wynaleźć wiele terenów bardziej odpowiednich, a to, że teren taki miasto musiałoby kupić, nie wytrzymuje żadnej krytyki, bo jeśli można wydać kilkadziesiąt tysięcy zł. na urządzenie boiska, to również można wydać jeszcze kilka tysięcy zł. na zakupienie terenu. A wreszcie dla potrzeb naszego sportu wystarczają narazie te boiska, które miasto posiada.

Solarjum istotnie zostało urządzone przez miasto, a suma wydatkowania — na ten cel niewiele odbiega od podanej przez Pana.

Musimy również stwierdzić, że miasta na tego rodzaju urządzenia nie stać, mamy bowiem wiele innych palących potrzeb, ale i w tej sprawie również z nikim nie porozumiewano się.

Ze solarjum nie było Pabjanicom potrzebne świadczy najwymowniej to, że przez ubiegłe lato pozostawało zupełnie nieczynne.

O innych sprawach napiszemy w następnym numerze „Gazety“.

Losowanie książeczek premjowanych.

W najbliższych dniach odbędzie się w K.K.O. m. Pabjanic publiczne losowanie książeczek premjowanych.

Komunikat Z. O. R-u.

W niedzielę, dn. 4-go listopada r. b. na strzelnicy wojskowej w Parku Wolności odbędą się zawody strzeleckie Koła pg. poniżej podanego regulaminu o nagrodę przechodnią Z.O. R. Pabjanice, ufundowaną w 1933 r. i zdobytą poraz pierwszy w ubiegłym roku przez kol. A. Krakowskiego.

Zawody będą trwały od godz. 8-ej rano do godz. 15.

Zarząd prosi o liczny udział Sz. Kolegów o łaskawe i punktualne przybycie. Opłaty manipulacyjne wynoszą zł. 1,50.

Regulamin:
Rodzaj strzelania: kb. 15 Mauzer Polski, odległość 100 mtr. tarcza 100 x 20, 3 postawy — stojąc, kłęcząc i leżąc, 3 próbną i 20 strzałów w trzech serjach 5, 5 i 10, czas serji dowolny jak i również wybór stanowisk i broni.

Zawodami kieruje Referent P.W. i W.F. kol. Neugebauer.

Minimum 151 punktów na 200 możliwych do uzyskania tytułu mistrza Koła z broni wojskowej.

Miejsca I, II i III zostaną nagrodzone żetonami wraz z dyplomami.

Mistrz uzyskawszy 151 punktów lub więcej otrzymuje nagrodę przechodnią wraz z żetonem i dyplomem.

Wrzucie nie osiągnięcia minimum nagroda przechodnia zostaje nierozegrana.

W związku ze świętem Niepodległości Koledzy są proszeni o liczne wzięcie udziału w wymienionej uroczystości. Zbiórka w mundurach, (stroj polowy — w długich butach z szablą), o godz. 9 rano w lokalu Z.O.R.-o przy ul. św. Jana Nr. 1.

W niedzielę dn. 28 października w lokalu Z.O.R. odbyło się Ogólne Walne Zebranie Podchorążych Rezerwy.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła zdał kol. ppor. rez. B. Hans, poczem przystąpiono do wyboru Władz Koła.

Sygnatura: 2770/33

Odpis.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Pułaskiego Nr. 17 na podstawie art. 1030 U.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 listopada 1934 r. o godz. 11-ej w Pabjanicach, ul. Fabryczna Nr. 11 odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do F-my „B. Wientraub“, składających się z mebli, żyrandola i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.100.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 31 października 1934 r.
Komornik (—) K. Garczyński.

Sygnatura: 2365/34

Odpis.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Pułaskiego Nr. 17 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 listopada 1934 r. o godz. 11-ej w Pabjanicach, ul. Konopnickiej 1, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Jakóba i Weroniki Wyrwickich, składających się z pianina F-my „Heinrichsdorff“, szafy-garderoby, lustra-trema i kozetki krytej gobelinem, oszacowanych na łączną sumę zł. 970.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 31 października 1934 r.
Komornik (—) K. Garczyński.

Prezesem z ramienia Z.O.R. został p.por. rez. H. Czekay, wiceprezesem, pchor. rez. Władysława Zatorskiego. Do Zarządu weszli podchorążowie: Prokop Feliks, Lubowski Edward, Rządziński Czesław, Szymczak Zygmunt i Taberski Tadeusz. Jako zastępcy pchor. Połubiński Zygmunt i Milczarek Skanisław.

Skład Komisji Rewizyjnej jest następujący: podchor. rez. Bolechowski Jan, Grabski Feliks i Tymiński Heronim, zastępcą Andrzejewski Feliks.

Lokal Koła mieści się przy ulicy św. Jana 1 w lokalu Z.O.R.-u. Koledzy podchorążowie rez., którzy jeszcze nie podpisali deklaracji, proszeni są o uskutecznienie tego w dniach najbliższych.

Ze Zw. Rezerwistów.

W sobotę o godz. 8-ej wiecz. w świetlicy Zw. Rezerwistów odbędzie się odczyt kolegi L. Kneblewskiego na temat „Młodzież i jej cele w życiu społecznym“.

Pożądana obecność wszystkich członków i zaproszonych gości. Po odczycie odbędzie się zabawa towarzyska. Wejście bezpłatne.

Sygnatura: 1733/34

Odpis.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Pułaskiego Nr. 17 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1934 r. o godz. 11-ej w Woli-Zaradzińskiej, gm. Widzew, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości należących do Ignacego Stopczyńskiego, składających się z bryczki z siedzeniami pokrytymi skórą, na twardych kołach, wolanta na gumach, pokrytego skórą i pary szorów skóranych, kompletnych, koloru czarnego, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 23 października 1934 r.
Komornik (—) K. Garczyński.

Odpis.

Sygnatura: Km. 2432/33

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, przy ul. Pułaskiego Nr. 17, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6-go listopada 1934 r. o godz. 11 w Pabjanicach, ul. Zamkowa Nr. 17 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Marjana Kabociewicza, składających się z podręczników szkolnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 893.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 19 października 1934 r.
Komornik (—) K. Garczyński.

Sygnatura: Km. 2403/34.

Odpis.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Pułaskiego Nr. 17 na podstawie art. 1030 U.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1934 r. o godz. 10-ej w Pabjanicach, ul. Zwirki i Wigury Nr. 10 odbędzie się 1-a licytacja ruchomości, należących do Edwarda Jahna, składających się z biurka dębowego, konia bryczki—resorki, furgonu, maszyny do krochmalenia i wirówki, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.500.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 20 października 1934 r.
Komornik (—) K. Garczyński.

LEKARZ-DENTYSTA

JAKÓB SZAPOCZNIK

b. przedwojenny asystent Berl. Uniw. kliniki dentyst.

powrócił

przyjmuje od 9—1 i od 3—6.

Pabjanice, ul. Narutowicza 4₁ (Ogrodowa)

Telefon Nr. 91.